

KS. WACŁAW SIWAK

Lublin-Przemyśl

SŁOWIAŃSKIE KORZENIE EKUMENIZMU

L. G ó r k a. *Dziedzictwo Ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*. Warszawa: „Verbinum” Wydawnictwo Księży Werbistów 1995 ss. 175.

W Instytucie Ekumenicznym KUL, w ramach GRANTU Komitetu Badań Naukowych, zostało przygotowane studium zatytułowane *Dziedzictwo Ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*. Poświęcone jest ono zagadnieniu ekumenicznego dialogu katolicko-prawosławnego na kongresach teologicznych w Welehradzie (1907-1936), z szerokim uwzględnieniem tradycji cyrylometodiańskiej i jej aktualności dzisiaj. Autorem jest dobrze znany, z licznych publikacji naukowych, ekumenista dr Leonard Górka SVD. Aktualnie jest starszym wykładowcą Katedry Teologii Ekumenicznej w Instytucie Ekumenicznym KUL; zajmuje się teologią jedności, historią ruchu ekumenicznego oraz zagadnieniami dzieła i przesłania świętych Cyryla i Metodego.

Starannie wydana książka, formatu A5, w ładnej szacie graficznej (na okładce ilustracja zaczerpnięta z modlitewnika cara Bazylego II, z XI w., przedstawiająca św. Cyryla i Metodego) zachęca do zapoznania się z jej treścią.

Na samym początku recenzowanej publikacji, w metodologicznym *Wprowadzeniu* (s. 11-17), Autor przedstawia zasadniczy cel swojego opracowania, zwracając uwagę na wyjątkowo bogatą podstawę źródłową w nie publikowanych materiałach archiwal-

nych. W tym ekumenicznym studium Autor chce dokonać „rekonstrukcji doktryny ekumenicznej Kongresów Welehradzkich” (s. 16), jak również „zaprezentować pewną syntezę poglądów i praktycznych postulatów ekumenicznych” (tamże), to wszystko poddać krytycznej ocenie w świetle recepcji doktryny ekumenicznej Kongresów, publikacji prasowych, jak również Dekretu o ekumenizmie. Chce również ukazać aktualność tradycji cyrylometodiańskiej dzisiaj.

Dążenie do wyżej przedstawionego celu Autor *Dziedzictwa Ojców* realizuje rozkładając całość zagadnień na sześć rozdziałów. W pierwszym, niejako wprowadzającym: *Źródła inspiracji ideowej tradycji welehradzkiej* (s. 18-38), ukazuje szeroki kontekst kulturowy-polityczno-religijny dążeń zjednoczeniowych na terenie Czech, Moraw i Słowacji, wskazując równocześnie na zasadnicze źródła inspiracji. Wśród nich zwraca uwagę na dwa podstawowe: tzw. odrodzenie narodowe (*Idea jedności słowiańskiej w dobie czesko-słowackiego odrodzenia* – s. 18-26) oraz ponowne odkrycie, wspólnej wszystkim Słowianom, tradycji cyrylometodiańskiej (*Odrodzenie tradycji cyrylometodiańskiej i welehradzkiej* – s. 26-38).

Następnie lubelski ekumenista w rozdziale II: *Velehrad miejscem dialogu katolicko-prawosławnego*, zapoznaje czytelnika z „kuchnią” kongresową, ukazując strukturę organizacyjną (*Organizacja Kongresów* – s. 39-45). Kreśli również panoramę 29-letniej historii Kongresów w Velehradzie, zwracając szczególną uwagę na uczestników spotkań i dyskutowane tematy referatów (*Metody pracy teologicznej* – s. 45-58). W tej części, w podrozdziałach, otrzymujemy syntetyczne omówienie każdego z siedmiu kongresów pod kątem poruszanych zagadnień (*Pierwszy kongres: 25-26 lipca 1907 r.* – s. 45-47; *Drugi kongres: 31 lipca – 3 sierpnia 1909 r.* – s. 47-49; *Trzeci kongres: 27-29 lipca 1911 r.* – s. 49-50; *Czwarty kongres: 31 lipca – 3 sierpnia 1924 r.* – s. 50-53; *Piąty kongres: 20 – 24 lipca 1927 r.* – s. 53-55; *Szósty kongres: 14 – 17 lipca 1932 r.* – s. 55-56; *Kongres siódmy: 15 – 19 lipca 1936 r.* – s. 56-57).

Uważnego czytelnika zdziwi różna liczba Kongresów Welehradzkich podana w poświęconym ruchowi cyrylometodiańskiemu artykule opracowanym przez tegoż Autora dla *Encyklopedii Katolickiej*¹ W *Encyklopedii* pisze o 9 kongresach unijnych w Velehradzie, w latach 1907-1947, natomiast w książce jest mowa o 7, w latach 1907-1936. Zaistniała różnica pochodzi prawdopodobnie stąd, że w opracowaniu encyklopedycznym, dla pełności, Autor dodał jeszcze dwa kongresy krajowe odbyte po wojnie w Czechosłowacji, będące próbą kontynuacji tradycji welehradzkiej (wspomina o nich na s. 58).

W dialogach teologicznych prowadzonych w czasie Kongresów Welehradzkich wiele poruszanych problemów wiązało się z eklezjologią. Stąd podejmowano tam próby wyjaśnienia na nowo istotnych, konstytutywnych elementów Kościoła i jego jedności. Temu zagadnieniu Autor opracowania poświęca cały rozdział III: *Koncepcja chrześci-*

¹ Zob. L. G ó r k a. *Cyrylo-Metodiański Ruch*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1985 kol. 716-717.

jańskiej jedności (s. 59-75). Wychodzi od zreferowania grupy wypowiedzi ukazujących pozytywny obraz elementów składowych jedności Kościoła (*Jedność Kościoła a jedność chrześcijan* – s. 59-67). W doktrynie welehradzkiej dostrzega położenie akcentu na dwa aspekty jedności Kościoła: Pierwsza jest j e d n o ś c i ą n a d p r z y r o d z o n ą, niezniszczalną, która wynika z faktu wszczęcia człowieka w Mistyczne Ciało Chrystusa przez sakrament chrztu oraz jest budowana przez inne sakramenty, zwłaszcza Eucharystię. Na tej płaszczyźnie, pomimo różnic, Kościół prawosławny i rzymskokatolicki „stanowi już duchową jedność” (s. 67). Tej nadprzyrodzonej, mistycznej (niewidzialnej) jedności winna odpowiadać j e d n o ś ć w i d z i a l n a jako jedna „organizacyjnie uporządkowana społeczność” (s. 66). Takie rozumienie jedności jest dla wierzących w Chrystusa ciągłym zadaniem do spełnienia. Teologowie dialogujący w Welehradzie zwrócili uwagę na pewne metody i postawy niedopuszczalne w dążeniach zjednoczeniowych, a zwłaszcza podteksty polityczne, prozelityzm, latynizację, nieufność, nieprzyjaźń, niecierpliwą konwersję (*Niewłaściwe elementy formuły jedności* – s. 67-75).

Dalszą część pracy, rozdział IV: *Współczynniki dążenia ku jedności* (s. 76-98), Autor poświęcił omówieniu postulowanych form działań służących dziełu zjednoczenia. Na pierwszym miejscu został postawiony postulat dialogu teologicznego (*Dialog teologiczny* – s. 76-83). Zwrócono uwagę na konieczność podjęcia badań nad liturgią i powiązanie dążeń zjednoczeniowych z życiem liturgicznym Kościoła (*Rola liturgii* – s. 83-90), których celem ma być „jedność wiary, a nie jednolitość rytu” (s. 83). Wreszcie podkreślono nieodzowność popularyzacji idei jedności chrześcijan wśród wiernych (*Propagowanie idei jedności chrześcijan* – s. 90-98), co znalazło praktyczny wyraz w powołaniu do istnienia trzech stowarzyszeń, krzewiących idee jedności wśród Słowian: „Apołtołat sv. Cyrila a Methoděje pod ochranoũ Blahoslavene Panny Marie”, „Apołtołat Jednoty” oraz „Akademie Welehradská”

W następnym rozdziale: *Próba oceny tradycji welehradzkiej* (s. 99-121) Autor podejmuje się zadania oceny dokonań kongresowych. Robi to w trzech „odslonach” Najpierw spogląda na doktrynę welehradzką przez pryzmat ówczesnych opinii i odniesień do dzieła Welehradczyków (*Prawosławne i katolickie opinie prasowe* – s. 106), następnie ukazuje wielorakie i inspirujące powiązania (idee, osoby) między Welehradem a Vaticanum II (*Powiązanie tradycji welehradzkiej z II Soborem Watykańskim* – s. 107-115), wreszcie dorobek ekumeniczny Kongresów zestawia z soborowym Dekretem o ekumenizmie, ukazując ich prekursorski charakter (*Doktryna zjednoczeniowa Kongresów Welehradzkich w świetle Dekretu o ekumenizmie* – s. 115-121).

Treść ostatniej części książki streszcza tytuł rozdziału VI: *Tradycja cyrylometodiańska i welehradzka w ujęciu papieża Jana Pawła II* (s. 122-134). Autor ukazuje nauczanie słowiańskiego Papieża o aktualności dzieła świętych Cyryla i Metodego w kontekście dokumentów wydanych z okazji tysiąclecia Chrztu Rusi.

Całość rozważań została zamknięta podsumowującym *Zakończeniem* (s. 135-138).

Na rozprawę składają się jeszcze: obszerna bibliografia (s. 139-156), krótkie streszczenia w języku francuskim (s. 157-159) i czeskim (s. 160-162) oraz indeks osób (s. 163-175).

Zapoznanie się z treścią książki *Dziedzictwo Ojców* skłoniło autora recenzji do pewnej refleksji, którą chciałby się podzielić.

Cieszy fakt ukazania się książki, która uzupełnia i wzbogaca naszą wiedzę na temat dążeń ekumenicznych w kręgu teologii słowiańskiej. Trzeba wyrazić wdzięczność Autorowi za zwrócenie uwagi na fakt, że teologowie słowiańscy mieli i mają bardzo wiele do powiedzenia i zaoferowania w dziedzinie teologii ekumenicznej. Czytając liczne publikacje ulegamy często złudzeniu, jakoby na ekumeniczną inspirację dzieła Soboru Watykańskiego II miały wpływ jedynie inicjatywy pochodzące z kręgu teologii „zachodniej” „Wschodnie” wysiłki w tej dziedzinie kojarzy się w głównej mierze z tzw. unionizmem. Po lekturze książki Leonarda Górki okazuje się, że Kongresy Welehradzkie miały pod tym względem prekursorski charakter. Nie chodziło w nich o doraźne uzgodnienia unijne, ale o usuwanie ignorancji, uprzedzeń, obojętności, usuwanie psychologicznych barier. Zestawiając ekumeniczną doktrynę welehradzką z Dekretem o ekumenizmie dostrzegamy nowatorstwo ujęć, a nawet pewnego rodzaju antycypację nauki soborowej. Gwoli przykładu, idąc tokiem myśli Autora, wymieńmy tylko niektóre elementy.

Teologowie gromadzący się w Welehradzie w motywacji dążeń zjednoczeniowych byli zgodni co do tego, że podział chrześcijaństwa sprzeciwia się woli Chrystusa i jest zgorzeniem dla świata (s. 116). Nietrudno dostrzec korespondencję z pierwszymi zdaniem Dekretu soborowego (por. DE 1). Uczestnicy Kongresów, akcentując jedność założonego przez Chrystusa Kościoła, widzą ją jako dzieło nadprzyrodzone, związane z nową wizją eklezjologii. Kościół postrzegali jako rzeczywistość dynamiczną, stale rozwijającą się ku pełności Chrystusowej. Kościół składa się z dwóch elementów: wewnętrznego, niewidzialnego – Boskiego i zewnętrznego, widzialnego – ludzkiego. Oba elementy łączą się w jedno Ciało Mistyczne Chrystusa. Kościół na płaszczyźnie zewnętrznej stale dąży do pełnej jedności. Na płaszczyźnie wewnętrznej, nadprzyrodzonej Kościoły stanowią duchową jedność, przez wiarę i chrzest (s. 62). Tę nadprzyrodzoną jedność sprawia w głównej mierze Eucharystia, jednocząca z Chrystusem i będąca najskuteczniejszym znakiem jedności. Duch Święty, „dusza Kościoła”, przez swoją łaskę jest przyczyną sprawczą jedności i wszystkich wysiłków ekumenicznych. Największym wzorem jedności jest jedność Trójcy Świętej (s. 116). Wymienione wyżej elementy są prawie takie same, jak te wymienione w *Unitatis redintegratio*, a mówiące o czynnikach sprawiających i utrzymujących jedność Kościoła (por. DE 2). Przyglądając się dalej dokumentom welehradzkim w kontekście soborowego dekretu, zauważamy jeszcze inne zbieżności. Mówienie o konieczności ożywiania wzajemnych kontaktów (por. DE 2), o winie chrześcijan jednej i drugiej strony za zaistniałe podziały (por. DE 3). Podkreślanie, że jedność nie została definitywnie zerwana, gdyż wiara i chrzest są czynnikami scalającymi. Do czynników integrujących Kościół teologowie welehradzcy zaliczają jeszcze episkopat, sakramenty, świętość życia, liturgię. Taka koncepcja

jedności, oparta na nowej koncepcji rozumienia Kościoła jako Ciała Mistycznego, pozwoliła dostrzec w Kościele prawosławnym elementy Kościoła Chrystusowego (por. DE 3).

Również proponowane zasady praktyczne korespondują z tymi, które znajdujemy w dokumencie soborowym: prowadzenie dialogu z udziałem kompetentnych przedstawicieli obu stron (por. DE 9), wykluczenie niesprawiedliwych i krzywdzących słów i opinii (por. DE 4), położenie nacisku na odnowę religijną wspólnoty i osobistą (por. DE 7), nieodzowność modlitwy o jedność (por. DE 8), zapoznawanie się z duchowym światem prawosławia (por. DE 9, 14), konieczność zaangażowania się w prace ekumeniczne szerokiej rzeszy kapłanów i wiernych (por. DE 5, 10). Wysunięto „postulat konieczności rozróżniania między depozytem wiary a jego sformułowaniem doktrynalnym” (s. 119) oraz by przy jej wykładzie pamiętać o przedstawianiu prawd istotnych (por. DE 11).

Widzimy więc, że zasadnicze myśli ekumenicznej doktryny welehradzkiej możemy z łatwością odnaleźć w nauczaniu soborowym. Można w tym miejscu przytoczyć słowa E. Schillebeeckxa cytowane w książce: „Sobór był w istocie logicznym etapem rozwoju, który rozpoczął się o wiele wcześniej w najróżniejszych środowiskach i w wielu krajach, w tym także w Czechosłowacji, z jej tradycją chrześcijańskiej autentyczności” (s. 107).

Rekapitulując możemy zatem zasadnie twierdzić, że prekursorski charakter spotkań teologicznych w Velehradzie, opartych na nośnej idei cyrylometodiańskiej jako modelu pluralistycznej jedności, zasługuje na miano ruchu ekumenicznego we współczesnym tego słowa znaczeniu. Uprawiany dzisiaj ekumenizm sięga swymi korzeniami również słowiańskiej ziemi, dlatego też po książkę dra Leonarda Górki SVD *Dziedzictwo Ojców* winien sięgnąć każdy teolog ekumenista, szukając również w tradycji welehradzkiej inspiracji dla własnych przemyśleń.